

## Zaburzenia rozwoju mowy i ich wpływ na trudności w czytaniu i pisaniu.

Stwierdzono w badaniach ,że u 20 % uczniów szkół podstawowych występują zaburzenia rozwoju mowy. Odsetek ten znacznie się zwiększa w grupie uczniów z różnego typu niepowodzeniami w nauce, zaś u dzieci określanych mianem dyslektycznych wzrasta do 40-50- %. Wysoka częstotliwość występowania zaburzeń mowy u uczniów doznających trudności w nauce pisania i czytania sugeruje istnienie związku przyczynowego między tymi zjawiskami.

Zajmę się powiązaniem pomiędzy zaburzeniami mowy a trudnościami w pisaniu i czytaniu ograniczając się do najczęściej występujących u uczniów dyslektycznych zaburzeń mowy. Należą tu ; opóźniony rozwój mowy, seplenie, jąkanie.

Zaburzenia rozwoju mowy występują zdecydowanie częściej w grupie uczniów doznających trudności i niepowodzenia w nauce niż w ogólnej populacji szkolnej. Oczywiście jest ,że dziecko które źle wymawia poszczególne dźwięki , lub które się jąka ma zmniejszone możliwości wykazania swojej wiedzy podczas odpowiedzi w szkole tym bardziej, że sytuacje te wywołują napięcie emocjonalne i zazwyczaj nasilają jeszcze zaburzenia mowy, jak i to, że dziecko, którego słownik jest ubogi, a konstrukcja zadań gramatycznej wadliwa natrafia na znaczne trudności we wszystkich tych sytuacjach kiedy wymaga się do niego prac pisemnych, czy ustnych wypowiedzi bardziej złożonych pod względem językowym.

Dzieci z wadami wymowy popełniają często w pisaniu i czytaniu te same błędy, które wykazują w mowie potocznej, spontanicznej. Najczęściej obserwowalne w tym zakresie błędy łączą się z seplenieniem, reraniem.

Błędne wymawianie spółgłosek wybuchowych p, b, w, f, powoduje nieprawidłową pisownie wyrazów zawierających te spółgłoski co prowadzi do zmiany znaczenia wyrazu np. dziecko pisze zamiast półka-bułka, biurko- piórko.

Błędy pisania i czytania wynikające z nieprawidłowego wymawiania dźwięków sz-s, rz-z, cz-c oraz r, zastępowanie tych dźwięków innymi, stosunkowo rzadziej zmieniają całkowity sens wypowiedzi, jednakże i w tych przypadkach obserwujemy tego typu zniekształcenia, które sprawiają, że sens zarówno czytanego jak i pisanego słowa jest trudny do odpoznanie ( np. szum – sum, rak – lak, kosz – kos), zmiana zaś znaczenia poszczególnych słów utrudnia niejednokrotnie dzieciom uchwycenie całego czytanego tekstu, co ma zrozumiące, negatywne konsekwencje dla procesu uczenia się.

O trudnościach szkolnych dzieci ujawniających zaburzenia mowy decydują przede wszystkim deficyty funkcji, które leżą u podstaw tych zaburzeń. Wiadomo, że zaburzenia mowy u dzieci są najczęściej spowodowane ogólnym obniżeniem tempa rozwoju psychoruchowego, wybiórczymi deficytami w zakresie funkcji słuchowych i kinestetyczno – ruchowych, zakłóceniami procesu lateralizacji oraz zaburzeniami uczuciowymi. Zaburzenia leżące u podłoża wadliwego rozwoju mowy bywają spowodowane działaniem biologicznych czynników patogennych na układ nerwowy dziecka, niekiedy powstają na skutek niekorzystnych warunków środowiskowych, w których dziecko spędzało pierwsze lata swego życia i w których zazwyczaj zmuszone jest przebywać w okresie szkolnym.

Istnieje również duża grupa dzieci, u których zaburzenia rozwoju są wywołane zbiegiem obydwu tych czynników patogennych; biologicznych i społecznych. Właśnie z tej grupy rekrutują się najczęściej słabi uczniowie.

W różnych rozważaniach najczęściej uwzględnia się związek między zaburzeniami mowy a trudnościami w nauce. Rzadko bierze się pod uwagę sytuację odwrotną – niekorzystnego wpływu nieprzewyciężonych trudności w nauce na rozwój mowy dziecka. W badaniach Spionek stwierdzono, że w warunkach długotrwałego procesu niepowodzeń szkolnych następuje znaczne pogłębienie procesu znerwicowania. Stwierdzono, że:

- a) jękanie pojawia się po raz pierwszy pod wpływem trudności i niepowodzeń szkolnych, przede wszystkim u tych dzieci, u których we wczesnym dzieciństwie opóźnienie rozwoju mowy współwystępowało z bełkotaniem,
- b) objawy jękania wykazują tendencję do nawrotów w sytuacjach nasilających się trudności w nauce
- c) objawy jękania szczególnie łatwo powstają i nasilają w tych przypadkach, kiedy to nie tylko szkoła lecz o dom stają się źródłem napięć nerwicowych,
- d) jękanie bardzo często występuje u tych uczniów, którzy natrafiają na trudności w nauce czytania i pisania i długo tych trudności nie mogą przewyciężyć,

Innym zaburzeniem, które wykazuje tendencje potęgowania się w sytuacjach dłuższej trwających niepowodzeń szkolnych jest opóźnienie rozwoju mowy. Uczniowie, którzy nie opanowali w odpowiednim czasie umiejętności czytania, w większości przypadków zrażają się do czytania samodzielnego i nie wykorzystują tej umiejętności nawet w znikomym stopniu do rozwijania własnego zasobu słownictwa i kształtowania mowy.

Zależność między trudnościami uczniów w nauce a zaburzeniami ich mowy jest zależnością dwukierunkową – z jednej strony zaburzenia mowy utrudniają sytuację szkolną dziecka z drugiej jednak strony, nieprzewyciężone w porę trudności w nauce, głównie w

nauce czytania i pisania i dłużej trwające niepowodzenia w nauce szkolnej dziecka stają się przyczyną licznych napięć nerwicogennych i prowadzą do wtórnych zaburzeń mowy.

Wadliwa artykulacja wpływa bezpośrednio na zniekształcenia tekstu czytanego na głos. Z tego względu może wpływać na problemy z jego zrozumieniem. Wady wymowy współwystępują z opóźnionym rozwojem mowy i nieprawidłowym przyswajaniem języka co w konsekwencji powoduje występowanie dysleksji (czyli specyficznych trudności w nauce czytania i pisania).

Warunkiem prawidłowego zapisywania wyrazów, których wymowa nie różni się od pisowni jest poprawna realizacja głosek tych wyrazów, analiza głoskowa oraz czynna znajomość liter.

By dziecko mogło bez kłopotów wymawiać pojedyncze głoski (przede wszystkim spółgłoski), potrzebne są odpowiednie ćwiczenia polegające na wielokrotnym powtarzaniu danej artykulacji.

Brak odtworzenia określonej głoski, w znacznym stopniu utrudnia dokonywanie prawidłowej analizy głoskowej i tym samym doprowadza do pojawienia się błędnych zapisów – woż- wąż; skody - schody.

Do charakterystycznych błędów w pisaniu zaliczamy:

- opuszczanie spółgłosek- łąny(ładny),
- opuszczanie samogłosek - szbko (szybo),
- przestawienie liter – molere,
- dodawanie liter
- opuszczanie, dodawanie, przestawienie sylab,
- zastępowanie liter oznaczających konkretne głoski literami oznaczającymi głoski bliskie im artykulacyjnie,

Opóźniony rozwój mowy dziecka jest tym, co niepokoi rodziców, ale bywa on też bagatelizowany przez tych, którzy czekają aż dziecko pójdzie do szkoły lub zerówki. Fundują dziecku cierpienie, które manifestuje się wtedy, gdy dziecko jest odrzucone przez grupę rówieśniczą, gdy samo izoluje się od niej z powodu inności i odmienności. Pozostaje w stanie stresu z powodu niezaspokojonej potrzeby uznania, staje się nieśmiały lub agresywny; mało aktywny w zajęciach szkolnych, oceniany negatywnie z odpowiedzi ustnych i pisemnych.

Ogromny wpływ telewizji, jej wszechobecność w życiu dziecka „bombardowanie” dziecka słowami, także z radia, wpływają obecnie na znaczne przyspieszenie rozwoju mowy. Dawne normy mówiące, że dziecko z końcem szóstego roku życia powinno wymawiać prawidłowo wszystkie głoski języka ojczystego, straciły na aktualności. Dzisiaj należy przyjąć koniec piątego roku życia by oczekiwać że dziecko opanuje artykulację głoski.

Gdy np. dziecko późno zaczyna siadać, późno chodzić, gdy późno zaczyna wymawiać pierwsze zdania gdy w wieku trzech lat wymawia zaledwie kilka słów, to jest to prawdopodobnie opóźnienie rozwoju psychomotorycznego, którego jednym z objawów jest opóźniony rozwój mowy. Ten fakt powinien skłonić rodziców do udania się z dzieckiem do logopedy. Nie należy sugerować się radami sąsiadek, babć, i opinią nie zawsze zorientowanych lekarzy. Nie do rzadkości należy tekst wypowiedzi wygłaszanych przez matki: „sądziłam że eon się tak pieści, a nam podobała się taka mowa”, lub „, ja też długo nieźle mówiła i sama nauczyłam się mówić, nie chodząc do żadnego specjalisty.

Z praktyki logopedycznej wynika, że rozwój mowy dziecka jest dość często bagatelizowany, nawet gdy dziecko zostaje skierowane do logopedy przez nauczyciela lub lekarza to są rodzice, którzy znajdują argumenty na usprawiedliwienie swego zaniedbania. Spotka się także rodziców, którzy nieświadomi konsekwencji, przerywają rozpoczętą logoterapię niweczając dotychczasowy wysiłek logopedy i dziecka.

Opracowanie

mgr Grażyna Kulig